

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi- Południe w Warszawie z dnia 18 lipca 2017r.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 listopada 2015 roku około godziny 18.00 oskarżona M. K. (1) postanowiła zaparkować swój samochód pod blokiem przy ul. (...) w W.. W związku z tym, iż pokrzywdzona T. B. uważała, iż jest to teren prywatny, zwróciła oskarżonej uwagę, iż parkuje ona w miejscu nieprzeznaczonym, a w związku z tym, iż oskarżona nie chciała przestawić samochodu pokrzywdzona zagroziła, iż spuści jej powietrze z kół pojazdu. W momencie gdy T. B. nachyliła się i odkręciła wentyl w kole, oskarżona szarpnęła pokrzywdzoną krzyżąc „ ty stara kurwo zniszczysz mi samochód”. Następnie oskarżona wyjęła telefon komórkowy i zadzwoniła z prośbą o interwencję do straży miejskiej. Do telefonu nachyliła się pokrzywdzona, krzyżąc by M. K. (1) powiedziała straży miejskiej, że znają to miejsce. Wówczas oskarżona popchnęła pokrzywdzoną w wyniku czego T. B. upadła na ziemię. W dniu 11 listopada 2015r., w związku z pogorszeniem stanu zdrowia, pokrzywdzona T. B., zgłosiła się wraz z wnuczkiem K. P. na ostry dyżur w Szpitalu (...) przy ul. (...) w W., gdzie stwierdzono złamanie końca dalszego kości promieniowej prawej i uraz odcinka L-S kręgosłupa. Badanie rentgenowskie wykazało złamanie kości przedramienia prawego bez przemieszczenia. Pokrzywdzonej został założony gips. W dniu 15 listopada 2015r. T. B. ponownie zgłosiła się do poradni ortopedycznej w związku z bólami okolicy krzyżowej i ogonowej, miednicy i biodra lewego, lecz ponowne badanie rentgenowskie nie wykazało zmian urazowych. W dniu 23 grudnia 2015r. zdjęto pokrzywdzonej gips i zalecono rehabilitację ręki. Obrażenia ciała jakich doznała pokrzywdzona na skutek popchnięcia przez oskarżoną i upadku skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała T. B. na czas powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk.

Pokrzywdzona T. B. w toku niniejszego postępowania zmarła w dniu 28 grudnia 2016r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia oskarżonej M. K. (1)- k. 68-, k. 19, zeznania pokrzywdzonej T. B.-k. 68-71, k. 26v-27, k. 37, zeznania świadków: R. P. (1)- k. 71-72, k. 32v, 33, 33v-34, 123, M. M.- k. 72-73, k. 13v-14, M. K. (2)- 83-84, k. 39-40, A. Z. (1)- k. 84-86, K. S. (1)- k. 107, H. S.- k. 107-108, K. S. (2)- k. 108-109, P. K. k. 109-110, W. B. (1)- k. 118-119, K. P.- k. 119-120, 3-5, 95 dokumentacji medycznej, k. 9 opinii sądowo- lekarskiej, k. 20 wykazu połączeń telefonicznych, k. 21, 62, 79 informacji z Krajowego Rejestru Karnego, skróconego odpisu aktu zgonu- k. 99, 114-116, dokumentacji fotograficznej- k. 104, 52-54.

Oskarżona M. K. (1) ma 42 lata, jest matką dwójki dzieci i nie była dotychczas karana.

W toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oskarżona M. K. (1) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i pokrzywdzoną zna jedynie z widzenia. Wyjaśniła, że w dniu zdarzenia zaparkowała samochód marki F. przed ogrodzeniem posesji numer (...) w związku z tym, iż na ogrodzeniu w/w posesji nie było żadnej informacji o zakazie parkowania a także, iż jest to teren prywatny. Pokrzywdzona w towarzystwie innej kobiety wyszła na teren posesji i zaczęła używać wobec oskarżonej słów wulgarnych, każąc „ wypieprzać” samochodem z prywatnego terenu. Podczas gdy pokrzywdzona krzyżowała na oskarżoną, towarzysząca jej kobieta udała się na klatkę schodową budynku z którego wyszły. Pokrzywdzona groziła oskarżonej zniszczeniem samochodu. Oskarżona powiedziała pokrzywdzonej, iż nie przestawi samochodu ponieważ ta odzywa się do niej wulgarnie. Wówczas pokrzywdzona podeszła do samochodu F. i wykręciła w nim osłonę wentyla, a następnie weszła na swoją posesję i od sąsiadki z parteru wzięła zapalną, którą chciała spuścić powietrze w przednim kole samochodu F.. Oskarżona kategorycznie wyjaśniła, iż nie dotykała pokrzywdzonej i jedynie poinformowała ją, że jeśli nie odejdzie to wezwie Straż Miejską. Wykonała połączenie do Straży Miejskiej i wówczas pokrzywdzona podeszła do niej i chciała ją uderzyć ręką w twarz w wyniku czego wytrąciła oskarżonej telefon, który spadł na ziemię, a następnie chciała go zdeptać i w tym momencie przewróciła

się i upadła na ziemię. Pokrzywdzona sama podniosła się z ziemi. Wyjaśniła, iż w miejscu zdarzenia nie ma kamer monitoringu. W toku postępowania sądowego oskarżona M. K. (1) skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy składania wyjaśnień i podtrzymała stanowisko wyrażone w toku dochodzenia.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd częściowo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a mianowicie w zakresie, w którym wskazuje na czas, miejsce zdarzenia, a także częściowo w zakresie, w którym opisuje zachowanie pokrzywdzonej. W tym zakresie relacja M. K. (1) w zasadzie pokrywa się z ustalonym przez Sąd, również na podstawie innych dowodów, stanem faktycznym. Brak jest więc racjonalnych podstaw aby w omawianym zakresie odmówić wyjaśnieniom oskarżonej przymiotu wiarygodności. Oskarżona stwierdziła jednoznacznie, iż w pewnym momencie doszło między nią a pokrzywdzoną do wymiany zdań, pokrzywdzona kazała oskarżonej odjechać samochodem albowiem parkuje na terenie prywatnym, wskazała, iż telefonowała do Straży Miejskiej celem podjęcia interwencji, że pokrzywdzona odkręciła wentyl w samochodzie oskarżonej. Analogiczny opis tego fragmentu rzeczywistości odnajdujemy w zeznaniach samej pokrzywdzonej, która przyznała, że w początkowej fazie przedmiotowego zdarzenia, nie była ona tylko bierną ofiarą ataku ze strony oskarżonej, lecz sama sprowokowała oskarżoną podejmując decyzję o odkręceniu wentyla w jej aucie. Stąd też wyjaśnienia oskarżonej złożone w tym zakresie uznać należy za wiarygodne.

Jak zostało już nadmienione wyżej, Sąd przymiotem wiarygodności obdarzył wyjaśnienia oskarżonej tylko w części. W szczególności, za wiarygodne nie można uznać wyjaśnień M. K. (1) w zakresie, w którym twierdzi, że upadek pokrzywdzonej nastąpił na skutek poślizgnięcia się podczas gdy T. B. chciała, jak wyjaśniała oskarżona, zdeptać jej telefon komórkowy.

Ustalając stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonej T. B., która konsekwentnie w obu stadiach postępowania opisywała przebieg zdarzenia. Zeznania pokrzywdzonej są spójne wewnętrznie, logiczne i tworzą zwarty obraz zdarzenia, uzupełniany się dodatkowo z pozostałym obiektywnym materiałem dowodowym, zgromadzonym w niniejszej sprawie. Sąd stoi na stanowisku, że T. B. jako osoba całkowicie obca dla oskarżonej nie miała powodu by bezpodstawnie jej obciążać. W ocenie Sądu postawa pokrzywdzonej, która zawiadomienie o popełnieniu na jej szkodę przestępstwa złożyła dopiero po upływie 3 miesięcy po zdarzeniu, wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonej nie świadczy o tym, iż jest osobą niewiarygodną albowiem w toku rozprawy głównej logicznie umiała wytłumaczyć, iż jej celem nie było dokuczenie oskarżonej i kierowanie przeciwko niej postępowania karnego ale uzyskanie od oskarżonej przeprosin i ewentualnie odszkodowania związanego z kosztami leczenia. Taka postawa pokrzywdzonej, która nie ukrywała swoich oczekiwań od oskarżonej w związku z doznanymi obrażeniami powoduje, iż Sąd uznał zeznania T. B. za w pełni wartościowy materiał dowodowy. Ponadto pomiędzy zeznaniami T. B. złożonymi w toku postępowania przygotowawczego i przed Sądem nie istnieją rozbieżności. Przed Sądem relacja pokrzywdzonej była bardziej szczegółowa, co prawdopodobnie spowodowane było sposobem jej przesłuchania, niemniej jednak przebieg zdarzenia opisywany był przez pokrzywdzoną T. B. w toku całego postępowania w sposób kategoriowy, szczegółowy i logiczny.

Sąd dostrzega również okoliczność, iż z treści dokumentacji medycznej wynika, że T. B. w dniu 11 listopada 2015r. na ostrym dyżurze Szpitala (...) w W. relacjonując przed lekarzem czas doznanych obrażeń użyła sformułowania „w dniu wczorajszym”, co mogłoby sugerować, iż miało ono miejsce 10 listopada 2015r., jednak zdaniem Sądu nie może to a priori przesądzać o niewiarygodności jej relacji albowiem żadna ze stron niniejszego postępowania nie kwestionuje faktu, iż do upadku T. B. doszło, a jedynie w sposób odmienny pokrzywdzona i oskarżona opisują okoliczności i przyczyny zdarzenia.

Obraz uzyskany na podstawie zeznań T. B. jest tożsamy z relacją z tego zajścia złożoną przez świadka M. M.. Podkreślić należy, że zeznania M. M., w zasadniczym dla przyjęcia odpowiedzialności oskarżonej za ten czyn fragmencie – czyli od momentu kiedy świadek usłyszała krzyki na parkingu do momentu upadku pokrzywdzonej, pokrywają się w zasadzie z tym co zeznała pokrzywdzona T. B.. W ocenie Sądu, zeznania złożone przez tego świadka w toku postępowania przygotowawczego i na rozprawie głównej są wiarygodne i możliwie dokładnie odzwierciedlają

zapamiętany przez świadka przebieg zdarzenia. W tym zakresie są one zgodne z przyjętym przez Sąd Rejonowy stanem faktycznym sprawy. M. M. najpierw opisuje przyczynę dla której postanowiła wyjść z mieszkania na teren parkingu, a następnie przechodzi w swoich zeznaniach do okoliczności związanych z użyciem przez oskarżoną siły fizycznej wobec pokrzywdzonej. Podobnie należy ocenić wartość dowodową zeznań M. M. złożonych na rozprawie przed Sądem, choć jej relacja na tym etapie postępowania jest bardziej fragmentaryczna, mniej szczegółowa.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka R. P. (2), który kategorycznie zeznał, że widział zdarzenie z odległości 15 -20 metrów, siedząc w samochodzie, jak zeznał, był świadkiem „jak jedna kobieta pchnęła drugą, która się przewróciła (...) ta młodsza popchnęła tą straszą.” Świadek jest osobą obcą dla stron, a okoliczność iż uczestniczył w pogrzebie T. B. nie może dyskwalifikować treści jego zeznań albowiem w sposób logiczny jego lakoniczna relacja, wiąże się one z wersją pozostałych świadków, których zeznania Sąd uznał za stanowiące podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Jakkolwiek w wyniku uzupełniającego przesłuchania na rozprawie głównej świadek wskazał, iż zdarzenie widział z odległości 70-100 metrów i nie umiał logicznie wytłumaczyć istniejących w tym zakresie rozbieżności, to również ta okoliczność a priori nie wyklucza wiarygodności prezentowanej przez świadka wersji, zwłaszcza w kontekście jego wypowiedzi, iż nie byłby w stanie rozpoznać osób uczestniczących w zdarzeniu z uwagi właśnie na odległość z jakiej zaobserwował przemoc stosowaną przez młodszą kobietę wobec starszej, a także warunki atmosferyczne, tj. fakt, iż zdarzenie miało miejsce po zmroku.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania M. K. (3). Świadek jest osobą obcą dla stron i choć jest sąsiadką pokrzywdzonej Sąd nie doszukał się w jej relacji chęci bezpodstawnego obciążania oskarżonej. Świadek zeznawała pewnie, kategorycznie, zgodnie z zapamiętanym przebiegiem zdarzenia. Podawała okoliczności również niekorzystne dla samej pokrzywdzonej wskazując, iż była świadkiem jak T. B. krzyczała na oskarżoną by ta nie parkowała, że straszyla oskarżoną, że spuścił z kół jej samochodu powietrze, a oskarżona wezwie straż miejską i policję. Jakkolwiek nie była bezpośrednim świadkiem użycia przez oskarżoną siły fizycznej wobec pokrzywdzonej to wskazała, iż po zajściu widziała się ze świadkiem M. M. i pokrzywdzoną które relacjonowały jej jego przebieg wskazując, że oskarżona popchnęła pokrzywdzoną. Świadek podała również, że około tydzień po zdarzeniu widziała T. B. z ręką w gipsie. Opisany przez świadka fragment rzeczywistości jest tożsamy z przyjętym w tym zakresie przez Sąd stanem faktycznym sprawy i tym samym zeznania tego świadka stanowią pełnoprawny, w całości wiarygodny dowód.

Również zeznania wnuczka pokrzywdzonej K. P. cechują się zdaniem Sądu obiektywizmem. Jakkolwiek nie był on bezpośrednim świadkiem czynu oskarżonej o całej sytuacji dowiedział się z relacji swojej babci. Świadek, co jest zrozumiałe ze względu na upływ czasu i fakt, że nie był przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego, nie przypominał sobie wszystkich szczegółów, lecz m. in. potwierdził, że doszło do awantury oskarżonej z pokrzywdzoną, podczas której jego babcia chciała nastraszyć M. K. (1) i spuścić powietrze z opon jej samochodu i wówczas jak relacjonowała mu pokrzywdzona, oskarżona popchnęła T. B. w wyniku czego babcia złamała rękę i problem z kręgosłupem. Sąd uznał zeznania K. P. za wiarygodne albowiem są logiczne i spójne z zeznaniami M. M. i T. B., a w tym wąskim zakresie, do którego się odnoszą, stanowiły jedną z podstaw ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Brak jest jakichkolwiek podstaw, aby podważyć fachowość i rzetelność sporządzonej przez biegłego lek. med. opinii sądowo – lekarskiej J. M.. Biegły stwierdza w niej kategorycznie, iż obrażenia ciała pokrzywdzonej T. B. w postaci złamania końca dalszego kości promieniowej prawej oraz odcinka L-S kręgosłupa mogły powstać w wyniku przedmiotowego zdarzenia, a skutkowały one rozstrojem zdrowia na okres powyżej siedmiu dni.

Nie ma również żadnych podstaw, aby odmówić przymiotu rzetelności i wiarygodności wszystkim pozostałym dokumentom i dowodom materialnym dołączonym do akt sprawy, a zwłaszcza – dokumentacji medycznej. Powyższe dokumenty i dowody materialne przyczyniają się do pełniejszego zobrazowania okoliczności przedmiotowego zdarzenia i dodatkowo pośrednio potwierdzają wiarygodność zeznań pokrzywdzonej i częściowo wyjaśniają oskarżonej, nie pozostając z nimi w jakiegokolwiek sprzeczności.

Na przeciwnym biegunie w stosunku do zeznań wyżej wymienionych świadków umiejscowić należy zeznania A. Z. (1), K. S. (1), H. S., P. K. i S. B..

Do zeznań A. Z. (1) Sąd odniósł się z dużą ostrożnością i w konsekwencji w wyniku konfrontacji jej relacji z zeznaniami pokrzywdzonej, M. M., M. K. (3) uznał je za niewiarygodne w zakresie w jakim wskazała, że upadek pokrzywdzonej nastąpił prawdopodobnie w wyniku poślizgnięcia.

Przede wszystkim żaden z bezpośrednich świadków zdarzenia nie potwierdził obecności A. Z. (2) podczas zajścia. Co więcej również sama oskarżona M. K. (1) w żadnym fragmencie swoich wyjaśnień nie wspomina o obecności A. Z. (1) na miejscu zdarzenia. Uwaga ta jest o tyle istotna, że pojawia się pytanie w jakim celu oskarżona rozwieszała plakaty poszukując dowodów swojej niewinności skoro, jak wynika z zeznań A. Z. (2) podczas zajścia była w samochodzie, a zatem była bezpośrednim świadkiem. Ponadto zeznania A. Z. (2) są nielogiczne i sprzeczne nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonej T. B. i M. M. ale również z wyjaśnieniami samej oskarżonej. M. K. (1) stwierdziła bowiem, że na miejscu zdarzenia była obecna starsza pani w początkowej fazie zajścia, która słysząc sprzeczkę weszła na klatkę schodową. A. Z. (1) natomiast zeznała, że starsza pani pojawiła się pod koniec zajścia, po upadku pokrzywdzonej, gdy wraz z oskarżoną wyjeżdżały z parkingu. Co więcej ani oskarżona M. K. (1), ani A. Z. (1) w swojej relacji nie odnotowały obecności świadka M. K. (3), którego zeznania Sąd uznał za wiarygodne.

Dalszy brak logiki w zeznaniach A. Z. (1) Sąd dostrzega w tym fragmencie jej zeznań, w którym najpierw kategorycznie stwierdza, że pokrzywdzona nachyliła się nad telefonem oskarżonej, który T. B. uprzednio wytrąciła z rąk, jakby chciała go zdeptać i w tym momencie się przewróciła, by w następnym zdaniu stwierdzić, że być może pokrzywdzona się poślizgnęła bo w miejscu upadku nie było chodnika tylko trawa. Powstaje zatem pytanie czy A. Z. (1) w ogóle widziała upadek T. B. czy nie.

Pozostali świadkowie nie widzieli zdarzenia i opisują jedynie zachowanie pokrzywdzonej wobec innych osób, które zdaniem T. B. bezprawnie parkowały swoje pojazdy przed budynkiem przy ul. (...). Świadkowie opisują pokrzywdzoną jako osobę konfliktową, agresywną, ale ich relacja nie wniosła poza tym nic istotnego co mogłoby przyczynić się do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a przede wszystkim nie doprowadziła do ustalenia jak była przyczyna obrażeń ciała T. B.. Również Sąd usunął wszelkie wątpliwości podnoszone przez świadka W. B. (2) jakoby świadek R. P. (1) jest osobą spokrewnioną z pokrzywdzoną z racji jego uczestnictwa w pogrzebie T. B..

Oskarżonej zostało zarzucone naruszenie art. 157§1 kk. Sąd Rejonowy uznał, iż kwalifikacja prawna czynu popełnionego przez oskarżoną została określona przez Prokuratora prawidłowo. W ocenie Sądu oskarżona swoim zachowaniem naruszyła dyspozycję art. 157§1 KK. Warunkiem odpowiedzialności z tego artykułu Kodeksu Karnego jest umyślne spowodowanie tzw. „średniego uszczerbku na zdrowiu”, czyli spowodowanie naruszenia czynności narządu ciała bądź rozstroju zdrowia innego niż określony w art. 156§1 kk (ciężkiego uszczerbku na zdrowiu) i poważniejszego niż stypizowany w art. 157§2 kk. Analiza powołanych przepisów wskazuje, iż odpowiedzialność za przestępstwo z art. 157§1 kk ponosi sprawca, który swoim zachowaniem umyślnie powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni, a jednocześnie nie będący ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu określonym w art. 156§1 kk.

Przenosząc w/w wywoły na grunt niniejszego postępowania, należy stwierdzić jednoznacznie, iż M. K. (1), poprzez popchniecie pokrzywdzonej spowodowała u T. B. właśnie ten tzw. „średni uszczerbek na zdrowiu”, co wynika bezpośrednio z opinii biegłego lek. med. J. M.. Do przypisania oskarżonej popełnienia przestępstwa z art. 157§1 kk, a nie chociażby z §3 tegoż artykułu, niezbędne jest ponadto ustalenie umyślności w działaniach oskarżonego. Sąd ustalił, iż nie można przyjąć, iż oskarżona M. K. (1) chciała wywołać u T. B. obrażenia szczegółowo opisane w karcie informacyjnej leczenia szpitalnego, jednakże miała zamiar ogólny maksymalizowania cierpień fizycznych pokrzywdzonej oraz maksymalizowania doznawanych przez nią obrażeń ciała. Na taką postać winy umyślnej musi jednoznacznie wskazywać fakt, iż pokrzywdzona była osobą starszą, a zatem oskarżona mogła co najmniej przewidywać, iż upadek T. B. na ziemię spowoduje wskazane w opinii biegłego obrażenia ciała i na wystąpienie tego skutku godziła się. Reasumując, Sąd Rejonowy stoi na stanowisku, iż oskarżona swoim zachowaniem umyślnie, w zamiarze ewentualnym wyczerpała wszystkie znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 157§1 kk.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, Sąd Rejonowy przyjął, iż w stosunku do oskarżonej zasadnym i celowym będzie zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego. W ocenie Sądu, zachodzą wszelkie przesłanki materialne, jak i formalne do zastosowania instytucji określonej w art. 66 kk. Przechodząc do omówienia przesłanek formalnych, podkreślić należy, iż oskarżona nie była uprzednio karana za jakiegokolwiek przestępstwo, natomiast ustawowy wymiar kary przewidziany za przestępstwo stypizowane w art. 157 § 1 kk mieści się w granicach, o których mowa w art. 66§2 kk, warunkującego zastosowanie przedmiotowej instytucji od istnienia uzasadnionego przypuszczenia, że sprawca będzie w przyszłości przestrzegał porządku prawnego. Sąd ustalił, iż przestępne działanie oskarżonej podjęte było z zamiarem nagłym, w wyniku wzburzenia spowodowanego niewątpliwie postawą samej pokrzywdzonej, choć Sąd dostrzega, iż nie może to w żadnym stopniu umniejszać winy oskarżonej. Wobec jednak stanowczej i niewątpliwie przemyślanej postawy pokrzywdzonej i oskarżonej Sąd stanął przed odpowiedzią na pytanie czy wyrok skazujący w odniesieniu do okoliczności tej konkretnej sprawy odniesie swój skutek w zakresie prewencji ogólnej a przede wszystkim indywidualnej i czy orzeczona kara, choćby w najniższym wymiarze, spełni swój podstawowy cel tj. by sprawcę wychować, by rozstrzygnięcie Sądu powodowało, że oskarżona wyciągnie wnioski ze swojego nagannego postępowania i nie powróci na drogę przestępstwa.

Również z przeprowadzonych na sali rozpraw obserwacji oskarżonej przez Sąd wynika, iż przemyślała ona swoje postępowanie, a samo postępowanie przed Sądem jest dla niej wystarczającą przestrożą na przyszłość. Dlatego Sąd wobec oskarżonej M. K. (1) warunkowo umarzył postępowanie na okres próby 1 jednego roku, a na podstawie art. 67 § 3 kk Sąd nałożył na oskarżoną obowiązek świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 500 zł. Wysokość świadczenia pieniężnego wymierzona została w granicach nie przekraczających realnych możliwości zarobkowych i majątkowych oskarżonej.

Natomiast niezasadny jest wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego złożony w trybie art. 46 § 2 kk albowiem z treści tego przepisu *expressis verbis* wynika, iż podmiotem uprawnionym do nawiązki jest pokrzywdzony, a w razie śmierci pokrzywdzonego, która nastąpiła w wyniku przestępstwa popełnionego przez skazanego, uprawnionymi stają się osoby najbliższe w rozumieniu art. 115 § 11 kk, i tylko wówczas gdy ich sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji.